

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
placu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
ogłoszenia drobne 1 str. 6 fen. — Reklamę od
1. wiersza drobnego 3 str. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwajcarii 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., w Włoszech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 28 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwa niemiecko-austriackiego, należących państwa pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencja za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niebezpieczeństwo

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raetzowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Tanbenstrasse 84, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 lipca.

Czy stan ekonomiczny Niemiec równie jest złym jak Austrii, czemu Francja mimo komunę, mimo klęsk wojennych o wiele jest zamożniejsza od Niemiec, czemu Niemcy wreszcie wzbogaciwszy swój skarb pieniędźmi austriackimi po wojnie austriackiej, miliardami francuskimi po wojnie francuskiej, w tak smutnym, tak opłakanym, dość że prasa niemiecka biada nad tem przesileniem i nie widzi końca rozpaczliwego położenia finansowego. Zamieszczony pod właściwą rubryką artykuł Frankf. Ztg. o polityce finansowej Niemiec wcale nie pocieszającą zapowiada przyszłość finansom niemieckim; w jaskrawszym jeszcze świetle przedstawia klęskę ekonomiczną Niemiec Kreuz Ztg. przypisując je zarządowi finansów cesarstwa i polityce ks. Bismarcka. Mamy tu na myśli szereg artykułów, jakie berliński organ zachowawczy ogłosił ostatnimi czasami. Artykuły te noszą tytuł: „Era Bleichrödera, Camphausena, Delbrücka i nowoniemiecka polityka ekonomiczna.“ Jak donoszą z Berlina, artykuły te wielką w sferach rządowych wywołały sensację i przesłane zostały cesarzowi do Ems. W nich najostrejszej krytyce poddaje Kreuz Ztg. zarząd finansów, wypowiada bez ogródek, że polityka ekonomiczna jak kierował tak kieruje po dziś dzień na swoją korzyść znany dom bankierski Bleichrödera i że on sprowadził klęskę finansową, pod którą kraj cały się ugina. Tej polityki Bleichröderowski agentami są wedle Kreuz Ztg. nie tylko Camphausen i Delbrück, nie tylko Lascker i Bamberger, ale i sam ks. Bismarck. Kanclerz bowiem już od dawien dawna w dość ścisłych stosunkach z domem bankierskim p. Bleichrödera, udawał się do niego w krytycznym położeniu i bodaj czy jemu nie zawdzięcza swego wyniesienia, jak zawdzięcza hr. Beust karyerę swoją żydom wiedeńskim. Tyle K. Z., która, jak się przekonujemy z pism berlińskich, grad pocisków ściągą na siebie za tyle śmiałości i tyle bezczelności, jak narodowo-liberalne wyrażają się organa. Prędzej czy później, odzywa się natomiast socjalna prasa, przyjść musiało do tego, że odezwie się głos poważny, zwróci uwagę na tę przepaść, nad którą stoimy. Niejednokrotnie w tym samym odzywaliśmy się do duchu — piszą socjaliści — ale nas nie słuchano, bośmy uchodzili jeśli nie za wariatów, to przynajmniej za ideologów. — Przechodząc teraz do sprawy wyborczej, która w Bawarii jest na porządku dziennym — nadmienić należy, że oprócz arcybiskupa monachijskiego i biskupa Haneberg wydał okólnik do katolików bawarskich w obec zbliżających się do sejmiku krajowego wyborów. Obadwa okólniki jak najumiarkowaniej są zredagowane — wskazuje okoliczność, że z kazalnicy mają być odczytane, ściągą na biskupów nienawiść liberalnej prasy bawarskiej, która podnosi teraz, że kiedy biskupi władzy swojej nadużywają i mieszają się do polityki, żalić się na to nie mogą, że i państwo miesza się do spraw kościelnych, że wydał znany „Kanzelparagraph“ i że karze duchownych za wybryki samowoli. Jeśli wiarę dać można dziennikom liberalnym, rozterki powstały w łonie katolickiego stronnictwa w Bawarii. Powodem tych nieporozumień stała się kandydatura dra Sigla, redaktora pisma Baier. Vaterl., popierana podobno przez skrajnych ultramontanów, odrzucona natomiast przez umiarkowanych katolików. Zebranie wyborcze w Monachium, na którym zastanawiano się nad kandydaturą p. Sigla, było podobno tak burzliwe, że rozwiązaniem zostało przez policję.

Niezadowolone, jakie wywołują w Rumunii rządy księcia Karola, coraz głośniejsze i większe przybiera rozmiary. Niechętnie obecnemu gabinetowi stronnictwo ogłosiło program w celu utworzenia frakcji narodowo-liberalnej i w odezwie tej wzywa wszystkich patriotów do jego przyjęcia, ponieważ „rządy samowolne księcia upadkiem grożą krajowi.“ Program pomieniony zawiera 7 punktów i powstaje między innymi przeciw obowiązkowej służbie wojskowej i żąda reform w dziedzinie administracji i na polu ekonomicznym. Program podpisany przez czterech dawniejszych ministrów, Epureano, Kogalniceanu, Gulesco i J. Ana Bratiano. — Inne wiadomości donoszą jeszcze — że w skutek przystąpienia Rumunii do konwencji genewskiej — naprężyli się stosunki między rządem tureckim a rumuńskim. Salfet Pasza oświadczył, że przystąpienie Turcji do konwencji genewskiej pociąga za sobą i przystąpienie Rumunii jako państwa od Turcji zależnego. Niepotrzebne jest więc w tym względzie oświadczenie Rumunii. Rząd szwajcarski przesłał notę paszy tureckiej do Bukaresztu, na co odpowiedział gabinet rumuński, że nie podziela zapatrywań tureckiego rządu. Już to widoczna, że stosunki, jakie łączą i łączą Turcję z Rumunią, Czarnogorą i Serbią, z każdym niemal dniem się pogarszają. Potwierdza to korespondencye, jakie odbiera nadwysztyk brukselski Nord i wiadomości do innych przesyłane dzienników europejskich.

Wedle Gaceta nie przyjdzie, jak się zdaje, do stanowczej walki między generałem Jovellar a karlistami pod Cantavieją; Karliści bowiem sposobą się do opuszczenia twierdzy i chcą tylko małą w Cantavieję pozostawić załogę.

Rządowy dziennik włoski ogłasza dekret królewski, odradzający obiedwie Izby. Późniejszy dekret oznaczy termin zwołania.

Na odbytych w dniu wczorajszym konsystorzach mianował Papież radcę duchownego Schreibera, proboszcza w Engelbrechtsmünster, arcybiskupem Bamberga. Oprócz tego zamianowanych zostało dwóch biskupów dla Austrii, kilku biskupów dla Hiszpanii i kilku in partibus infidelium.

Po zebraniu Kółek włościańskich.

W zeszłym tygodniu, jak zwykle w tym czasie, odbył się szereg walnych zebrań, z których niniejszym zwracamy się do walnego zebrania delegatów kółek włościańskich.

Przebieg zebrania znany czytelnikom naszym. W stosunku do zeszłorocznego zebrania, na którym było zaledwie 70 członków, obecne stanowi widoczny postęp. Przybyło bowiem na nie z wszystkich, nawet z najodleglejszych stron Księstwa przeszło 200 członków przeważnie włościan. To samo już dowodzi, że lud nasz żywo zainteresował się Kółkami włościańskimi, że uznaje ich użyteczność i że chętnie się do nich garnie, szukając tam i rady i pomocy. Sześciu do usposobienia powinni wyzyskać przewodniczący Kółek i rzucić tam ziarno wiedzy, skoro znajdują tak dobrze przysposobiony grunt po temu. Nie sama zresztą liczba przekonała nas o garnięciu się włościan wszę-

dzie tam, gdzie tylko nauczyć się czegoś mogą, lecz i liczba Kółek włościańskich, które również w stosunku do roku zeszłego znacznie się powiększyły, bo jest ich w ogóle 58. Wszystkie zaś, jak pouczało nas sprawozdanie Patrona, prosperują bardzo dobrze, a jeżeli gdzie chłonnieją, to powiedzmy prawdę, nie z winy włościan, lecz kierujących Kółkami, którzy przyjęwszy na siebie obowiązek pouczenia włościan, należycie go nie wypełniają. Dla tego też do brzeży było, aby na przyszłość tam tylko zakładano Kółka, gdzie znajdują się siły odpowiednie do ich prowadzenia i gdzie pewnym będzie, że stojący na czele Kółek sumiennie przyjęte obowiązki spełnią. Nie o ilość nam bowiem chodzić powinno, lecz o jakość.

Co do samych rozpraw, — prowadzone były i z należytą jasnością i z należytą dojrzałością; jedno chyba mamy do zaznaczenia, iż włościanie nie wielki w nich brali udział. Rozprawy prowadziła prawie wyłącznie inteligencja, włościanie poprzestawali na roli słuchaczy. Jakkolwiek uważamy to za naturalne, choćby ze względu na sprawy, jakie były tam roztrząsane a które wymagały większego naukowego ukształtowania, niż go nasi włościanie posiadają, w każdym jednak razie pożądanemby było, aby na przyszłość większy w nich udział brali, co łatwo nam się zdaje osiągnąć przez postawienie na porządku dziennym spraw, o których większą mają świadomość. Pisząc to, nie czynimy zarzutu obecnemu porządkowi dziennemu; uznaliśmy bowiem na tém miejscu, pisząc o zebraniu, całą ważność i nagłość spraw pod dyskusję zebrania delegatów stawionych. Na przyszłość jednak, gdy sprawy naglesze będą załatwione, życzenie nasze łatwo da się uskutecznić.

Z postawionych na porządku dziennym spraw słusznie obradowano najobszerniej nad założeniem Towarzystwa kredytowego dla włościan. Utworzenie tańszego kredytu dla nich, to najagłyszająca sprawa w obec lichwy, która się rozpanoszyła, i jak rak toczy lud nasz i wyzyskuje go z ojcowizny. Sprawa ta od roku zeszłego nie wiele się posunęła, dziś jednak, mamy nadzieję, że szybszym pójdzie krokiem, jeśli tylko komisja wybrana spieszenie wygotuje petycję do sejmiku prowincjonalnego, który najdalej w miesiącu październiku ma się zebrać, i jeśli dalej będzie pilnowała tej sprawy, słowem, jeśli okaże się sprężystsza niż dotychczasowe nasze komisje, które zwyczajnie bardzo powolnie działają.

Wybór też Gospodarza na organ Kółek włościańskich tylko pochwalić możemy. Rozrzucone dotąd wiadomości o Kółkach znajdują w nim pomieszczenie, a ztąd łatwiejsza informacja. Zresztą i Gospodarz, którego zasługi dotychczasowe około szerzenia wiedzy gospodarskiej w sferze włościańskiej uznajemy, przez zwięks-

zenie liczby prenumeratorów tylko zyszcze, bo będzie w możności i zwiększyć format i ulepszyć część redakcyjną. Życzycy tylko należało, aby kierujący Kółkami zachęcali pojedynczych członków do abonowania pisma tego.

Wreszcie wywołała długą i pouczającą dyskusję sprawa zabezpieczenia się od grabobicia. Rozprawy te a zwłaszcza częste wypadki grabobicia, które i w tym czasie tak dotkliwie w niektórych częściach Księstwa naszego dały się uczuć włościanom, — przekonają ich może o użyteczności zabezpieczenia, z wskazówek zaś, jakie podać ma im Patron, dowiedzą się, w jakich stowarzyszeniach mogą się pod najkorzystniejszymi warunkami zabezpieczać. — Mimo to wszystko, w obec tkwiących przesądów i w obec nieporadności naszych włościan sprawę tę należy ciągle trzymać na porządku dziennym Kółek włościańskich i wszelkimi sposobami zachęcać gospodarzy włościańskich do zabezpieczenia się. Tym sposobem uchroni się ich często od niepowetowanych strat.

Tak więc zebranie w mowie będące wykaże jak na dłoni, że lud nasz pragnie nauki, że pragnie jej dla podniesienia się i umysłowego i materialnego, że chętnie garnie się tam, gdzie znaleźć pożytek może. Dalej zebranie to posunęło sprawę utworzenia Towarzystwa kredytowego dla włościan przez uchwalenie w tym względzie praktycznych środków, wykazało następnie korzyści zabezpieczenia się a wreszcie przez przyjęcie za swój organ Gospodarza położyło podstawę do usystematyzowania swych prac. O rozprawie p. Rivoli, czytanej na témże zebraniu, a traktującej o wychowaniu młodzieży włościańskiej nie mówimy, bo mamy nadzieję, że podamy ją w całej osnowie, a wówczas sami czytelnicy wartości jej osądzą.

Wszystko to zawdzięczać należy w pierwszej linii Patronowi, który z całą gorliwością przyjęte na siebie obowiązki pełni; zawdzięczać należy zarządowi Tow. Centr. rolniczego, który przyczynił się do utworzenia tyle pożytecznej instytucji patronatu a wreszcie i tym gorliwym kierownikom Kółek, którzy nie szczędzą pracy około podniesienia bytu materialnego młodszej braci. Oby inni, którzy dotąd do pracy tej nie przystąpili, ocknęli się z swjej beczelności i apatii i w ślady tych nielicznych pracowników wstąpili. A praca wdzięczna i przyszłość sownie ją wynagrodzi.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował profesora Karola Fryderyka Wilhelma Launhardt przy szkole politechnicznej w Hanowerze dyrektora tejże szkoły z stopniem radcy trzeciej klasy.

Lekarz praktyczny itd. dr. Alseher w Głupczycach mianowany został chirurgiem powiatowym powiatu głupczyckiego.

SCENY SEJMOWE.

Grodno 1793.

OPOWIADANIE HISTORYCZNE

przez

B. Bolesławitę.

[Ciąg dalszy. Zobacz nr. 110, 111, 114, 115, 117, 118, 119, 120, 123, 125, 126, 128, 129, 130, 131, 135, 138, 141, 142, 144, 145 i 147.]

Sejm się niepomniernie przeciągał. Każdą czynność stanowiącą siłą, gwałtem, podstępem wymódz na nim było potrzeba. Przekupieni jawnie posłowie, których Boskamp utrzymywał, których wozil, za których płacił, którzy u niego się stolarowali i w biały dzień z Jozefowiczem i Podhorskim chodzili po rozkazy na Horodnie — wnosili zwykle, co Sievers kazał: zrywała się burza, walczone, grożono, nasyłano żołnierzy — aż póki najbezprawniej w świecie nie otrzymano votum tak lub owak...

Król, istny męczennik, siedział na tronie i musiał słuchać, gdy mu Ciemniwski mówił w oczy — że całe panowanie jego było księga z czarnych kart złożoną, że przelewał krew swych poddanych, że kraj zdradzał, że została mu jedna tylko złota do zapisania karta, gdyby się oparł podziałowi.

I król się opierał. Wszyscy aż do Kossakowskich i Ankwicza krzyczeli w sejmie przeciwko przemocy Moskwy, wolno im to było, ale służyło za argument, aby takiemu gwałtowi, nie mogąc się oprzeć — uleść z pokorą.

— Raczej umrzeć! raczej się dać posiekać — raczej iść w Sybir... wołała opozycja a król odpowiadał na to — Pięknie, cudownie, szlachetnie — ale na co się to przydało? Co to pomoże? Oto imperatorowa rozjątrzona, kraj nam odbierze cały!

W tej ciągłej jednostajnie powtarzającej się walce, przepłatając balami, grą i intrygami... ciągnął się sejm aż do traktatu z Prusami.

Opozycja, czując i ufając, iż Rosja tak bardzo Prus popiera nie może i ich drańskich żądań — wybuchnęła z nową, z niezwykłą sobie siłą. Całe stronnictwo Kossakowskich, które było jawnie za połączeniem Rzeczypospolitej z Rosją raczej niż podziałem, sekretnie połączyło się z opozycją. Kossakowscy milczeli, gdy Sievers dawał rozkazy, ale ich spełniać nie myśleli. Mieli silne plecy w Petersburgu u Zubowa i Markowa i w te ufali. Ambasador, który już domyślał się, że ma nieprzyjaciela w Igelströmie, który czuł nieprzyjaciół w Kossakowskich a nie mógł bardzo ufać Zubowowi — był w położeniu dosyć drażliwym. Szło mu o tem bardziej o spełnienie rozkazów imperatorowej, aby w niej znaleźć podporę.

Porucznik Solski, który miał polecenie śledzić i donosić, co się stało w Grodnie — a przez posłów z różnych części kraju tu przybyłych zawiązywał przyszłą organizację powstania — krył się jeszcze ciągle w Grodnie na przemiany to w klasztorze Dominikanów, to w rozmaitych mieszkaniach, które mieścił co noc. Co kilka dni schodzili się z siostrą przy kościele... Justyna prawie zawsze przynosiła mu wiadomość jakąś ważną, a Solski, zajęty episkiem, nie uważał nawet, jak strasznie była zmieniona i rozgorączkowana... jak chwilami zdawała się niemal nieprzytomną. W pierwszych dniach sierpnia wreszcie, zjedźszy się z zakrytymi z nią, przeraził się wyrazem jej twarzy, mową i zmiąną, jaka w niej zaszła. Była piękniejsza może niż dawniej, wstąpiło w nią życie jakieś nowe. Śmiała się konwulsyjnie i żyła miała na oczach, rumieniała się i blada.

Tego dnia słabo się jej zrobiło, gdy zaczęła opo-

wiadac bratu o planie Sievers dla zmuszenia sejmu do podpisu ostatniego traktatu. Pierwszy raz porucznik opamiętał się, postrzegł znikanie Justyny... i przerażony zaczął ją błagać, aby rzuciła wszystko — usunęła się, zapomniała... wycofała z tej ścieżki intryg — w którą sam popchnął ją niebacznie.

Justynie łzy rzuciły się z oczów. — Zapóźno... zapóźno! zawołała ścisnąjąc rękę brata i spuściwszy oczy uciekała.

Trzeciego dnia porucznik poszedł na umówione miejsce, nie spodziewając się jej widzieć, ale przyszła jak zwykle, weselsza nawet, choć wesołość ta była udana i wymuszona.

Nalegał znowu, ażeby porzuciła już wszystko... że wie dosyć, że więcej dowiedzieć się nie chce a siostra odpowiedziała mu z uśmiechem.

— Proszę cię — mnie to już bawi. Stałam się jakby nalogową pijaczką, potrzebuję tych plotek, żyję niemi — wciągnęłam się w to życie. — Czyż zresztą warto tak bardzo o przyszłość się troskać. Ja i tak nie miałam przed sobą żadnej... chyba, że starą klucznicą zostanę w Wierzejszkach. Dla czegoż mam znowu oszczędzać tak mało wartości egzystencji, gdy się na coś przydać może? Westchnęła smutnie — rozśmiała się i paplała bratu — jak Ankwicz był w niej zakochany śmiertelnie i jak na wszystko dla niej był gotów, choćby na trzy dni miał uczciwym zostać!

— A! mówiła z uczuciem — jakaż to szkoda tego człowieka! Jaką głowę, jaki rozum mu Bóg dał — co za zdolności... jakie chwilami porwy szlachetne, jakie uczucia gorące! — Tylko statku, niestety — ani odrobiny!

Westchnęła znowu a bratu te pochwały zdrójce zaczęły być przykre.

— Nie mów mi tak o nim, zawołała — to mnie boli — nadto bo się zajmujesz nim.

— Tak — to prawda, rzekła — ja to sama wiem, ale ma urok taki. Sama się boję nalogu, jaki powzięłam w ciągłym z nim obcowaniu.

I zamyśliła się ponuro a potem podniosła głowę, ruszyła ramionami i śmiejąc się chorobliwie dodała:

— Nauczył mnie mówić i czuć. Cóż tam to życie warto! Chwila weselsza zapomnienia płaci za resztę a razem cały ten sen życia trwa tak krótko.

I niespokojnego brata pożegnała z udaną wesołością. Nie on jeden tą zmianą w pannie Justynie był uderzony, postrzegł ją wszyscy domowi — szambelanowa sztydła i dopiekała — szambelan robił tylko miny znaczące... On także znajdował boską Milusię nadzwyczaj odmienną dla siebie. Po całych dniach się śmieli z pułkownikiem przesiadując, a ile razy szambelan wszedł, odprawiano go pod różnymi pozorami. Przyszło do tego, że się zachciało pułkownikowi zobać Wierzejszki; obiecał konie rozstawić, aby w nocy można wrócić do Grodna. Szambelanowa przystała na projekt, ale się najdziwniej w świecie złożyło, szambelan zaspał i został się sam w Grodnie z panną Justyną. Ta ani mówiła do siebie mu nie dawała. Na obiad zjawił się Ankwicz i nieproszony został. Po obiedzie szambelan poszedł na dremkę, potem grał na pikulinie a Ankwicz jak siedział tak siedział — i okazało się, że do późnej nocy dotrwał sam na sam z panną Justyną.

Szambelan podsłuchując podeszwami, rozmowę niezmiernie ożywioną i poufałą złapał — lecz tak dziwną jakby to namiętną, to sztyderską, to kłótniową, iż nie a nie nie rozumiał z niej. Panna Justyna i Ankwicz chodzili ciągle po pokoju, stawali, mówili ciszej i głośniej... tak że nie zbyt domyślny podsłuchiwał wstępując po łóżko nie mógł. Obiecywał sobie tylko oskarżyć tych państwa przed żoną za tak przeciwnie pośledzenie.

Nie doczekał się wszakże szambelanowej aż po północy, gdy był usnął na kanapie... Odprawiła go zaraz, bo sama była okrutnie drogą zmęczona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Mogilnickiego, 4 czerwca.

(Przyczyń upadku gospodarzy polskich.)

(Z.) Wiadomą jest rzeczą, że majątki z rąk polskich nieprzerwanym krokiem przechodzą z rąk niemieckich. Dość spojrzeć raz po raz na ogłoszenia subastacyjne dzienników urzędowych, by się o tem przekonać.

Nie jest też tajemnicą, że ani przemysł ani handel na dobre u nas przysiąć się nie może. Wrocie żywioły rugują nas ustawicznie na każdym prawie polu i nie trudno przewidzieć, że za kilka lat dziesiątków, jeżeli rzeczy tak dalej pójdą, zamienimy się w gromadę proletaryatu, by na siedzibach przodków służyć tym, którzy z niczemu do nas przybywszy, na gruzach naszych i ruinach fortuny porobili.

Zgładzę pochodzi cięgiły ten upadek? Warto zaiste zastanowić się nad tą kwestją, gdyż skuteczne lekarstwo na chorobę wtenczas tylko podać można, gdy się jej źródło i pierwotną przyczynę odgadnie.

Wiele już na temat ten pisano i mówiono. Wskazywano na rewolucję, powstania, rozruchy, rozrzućność i marnotrawstwo polskiej naturze, jakoby wrodzone i właściwe, pewien wstręt do pracy wytrwałej, brak przedsiębiorczego zmysłu, a nawet ze strony nieprzyjaciół naszych niższość umysłową i niezdolność kulturalną jako na przyczyny klęsk naszych i niepowodzeń materialnych.

Rozpatrzyć się w tej litani grzechów i niedostatków.

We wszystkich jest wiele prawdy, ale też wiele przesady i zapoznawania faktycznego stanu rzeczy. Najprzód brojne wstrząśnienia celem odzyskania niezależności politycznej. Zaprzeczyc się nie da, że wysilenia te głębokie i ciężkie zadawały nam rany. Ostatni wybuch orężny przeciw Rosji, którego sami byliśmy świadkami i którego smutne następstwa jeszcze dziś nie ustały, najlepszym tego dowodem. Ale komuż to tak mocno dało się we znaki? Czy wszystkim warstwom społecznym? Wiemy dobrze jak było i nie ma co tańc. Ktołożył na powstania i kto cierpiał za nie? Wszakże prawie wyłącznie szlachta tylko, zgola inteligencja, która zawsze ofiarnością patriotyczną się odznaczała. Średnie klasy dały czasem trochę, lud zaś prosty prawie nie dał i nie też nie stracił. Powinny zatem dwa te stany, tj. mieszczenie i wieśniacy mieć się materialnie dobrze. Widzimy atoli niestety, że gorzej jeszcze pomiędzy gospodarzami i mieszczaństwem polskimi niż u właścicieli węgierskich posiadłości.

Co do marnotrawstwa, też przypisać nie mogę, aby ono tak zgubnie wpływało, jak opinia mniema. Byli i są utracusze, lecz nie w tej mierze i nie w tej liczbie, aby ogół miał odczuć.

Utracielele znachodzą się zresztą tylko w klasach wyższych, między tak zwaną „złotą młodzieżą“, która puszcza nieraz lekkomyślnie i grzesznie znaczne sumy na wojaże lub w karty łowichopom po Homburgach i Wiesbadenach. W niższych zaś sferach ludności naszej rzadko trafi się rozrzućnik. Chłop polski jest raczej, o ile znam naturę ludu naszego, nie powiem, że chciwym i skąpym, ale nie skorym do wydawania grosza i bardzo oglednym w kupowaniu.

Następujące dwa zarzuty: pewien wstręt do pracy wytrwałej i brak przedsiębiorczego zmysłu mają coś za sobą, lecz nie trzeba sądzić, aby wady te ogólnie były miały. Nie są też tak wielkiej doniosłości, jaką im przypisują. Jednostkom mogą szkodzić, ale nie narodowi całemu.

Ostatnie z zarzutów: „niższość umysłowa i niezdolność kulturalna“ pochodzi, jakem już zauważył, od nieprzyjaciół naszych, którzy Słowian w ogóle radziby przedstawić jako „civilisationsunfähig.“

Twierdzenie to podkopywane jest jedynie arogancją i samochwalstwem, jakie cechują plemię germańskie. Nie wspominałbym o nim, gdyby nie pewna okoliczność, która prawdopodobnie dała serdeczynom naszym pobop do niego.

Ktokolwiek się bliżej o lud nasz otarł, musiał zauważyć, że jest on skłonny do przywoływania we wszystkich pomocy z góry i do spuszczenia się we wszystkim na opiekę nadzieską. Czy to w radości, czy w smutku, czy w szczęściu, czy przygodzie, wieśniak nasz tylko na Boga i Świętych się zdaje, albo im dziękując, albo też w utraipieniu z ufnością. Ieh protekcyi wzywając. Wyrażenia: „Boże dziękiści“ — „Jezus, Maryja, Józefie święty, ratujcie“ — „Niech się dzieje wola Boża“ — „Jak Bóg da“ — i tyle innych dostatecznie rzecz tę charakteryzują i wyświecają. Jest to bezwzrostnie przymiot bardzo piękny, lecz też widzę w tym, że skutkiem owego zbytecznego polegania na pomocy niebieskiej traci się zaufanie do siebie, ignoruje zupełnie siły własne i zaniedbuje przyrodzone władze duszy, które pielegnować jest naszym obowiązkiem i za których jedynie działaniem i użyciem można się w nieszczęściu opatrzyć a w normalnym rzeczy biegu byt swój materialny polepszyć.

W tem otóż widzę kardynalne źródło upadku klas średnich naszych i niższych. Inteligentny szuka ratunku nie tylko w Bogu wprost, ale też i w siłach własnych. Prostackie zaś, nie znając dobrodziejstw nauki i światła, nie może czerpać z nieszacowanego skarbo, który reprezentuje rozwinięty umysł i z bogactwa wiadomościami pamięć. Bez celu zapewne Bóg człowieka różnymi władzami umysłowymi nie wyposaży, lecz chce, aby talentami temi pracował i samodzielnie egzystował. Sławne „Self your help“ Smilesa nie jest czołym frazezem. Na pierwsze lepsze pobożne westchnienie Syn Boży się nie zjawi. — Módl się i pracuj.

Tę nieporadność polską będącą wpływem głębokiej religijności wzięli Niemcy za niższość umysłową. Gruba w tem omyłka albo zła wiara. Nie zbysza Polakom bynajmniej na wrodzonych siłach umysłowych, tylko nieszczęściem siły te skutkiem zbytku religijnego kierunku w wychowaniu nie wyrabiają się w niektórych warstwach należycie i ztąd pochodzi wszystko zle, o którym wyżej mowa.

Zadaniem więc powinno być Towarzystwa oświaty ludowej szerzyć pomiędzy ludem obok innych dzieł naukowych kierunku realnego, któreby rozjaśniły ciemny widnokrąg ludu i tym sposobem jakiś pożytek w kwestyi bytu przyniosły.

Tę samą drogą iść powinny czasopisma ludowe i dla klas średnich. Oregownik, Przyjaciół Ludu, Katolik, Pielgrzym itd. wielkie mogą położyć zasługi, jeżeli zamiast obszernych sprawozdań z pola walki kościelnej zamieszczają będą praktyczne rozprawy z fizyki, chemii, historii naturalnej i innych gałęzi nauk, któreby do usunięcia niemożności umysłowego ludu przyczynić się mogły.

Lwów, 3 lipca.

(Wspomnienie pośmiertne. — Panowanie cesarza austriackiego Ferdynanda w Galicyi. — Protest posłów włościańskich przeciw ustawie propinacyjnej. — Hr. Góluowski. — Uwieszenie. — Obraz Eliasa. — Medale podlaskie.)

(T.) Od poniedziałku mają u nas uciehać muzyki wojskowe. Przez sześć tygodni nie mają grać publicznie a to z powodu śmierci byłego cesarza austriackiego Ferdynanda „dobrotliwego.“ Tyle podobno dla nas następstw tego wypadku. Nie pisatym też wcale o nim ztąd ze Lwowa, to bliżej nas ten wypadek nie dotyczy, okoliczność jednak, że jedno z tujszych pism polskich i to niurzędowych, wyraziło się dziś, że miano „dobrotliwego“, jakie śp. cesarzowi nadano, zdobył on sobie i z asztuży na nie rzetelnie, zmusza mnie poświęcić choć słów parę wspomnieniu zmarłego, choćby dla przypomnienia Ojczyźnie, czem były rządy „dobrotliwego“ Ferdynanda dla Galicyi. Oto za jego to panowania był kraj nasz areną najbezwzględniejszych eksperymentów germanizacyjnych. Przez co wy teraz w Wielkopolsce przechodzicie, przechodzili Polacy w Galicyi za czasów panowania Ferdynanda. Język polski był po prostu wykłuty. W sądach i urzędach wolno było używać tylko języka niemieckiego (przedtem łacińskiego w sądach). W szkołach uczono dzieci już od najniższych klas po niemiecku, a od pierwszej gimnazjalnej począwszy, wykładano wszystko, nawet i religiję tylko po niemiecku i w tym jedynie języku wolno było uczę się, odpowiadać, składać egzamina a nawet w kościele pieśni nabożne niemieckie młodzież śpiewać musiała. Biada dziecku, któreby się po polsku w szkole odezwało. Dnie a nawet tygodnie całe musiały nosić tak zwane „Sprechzeiten“ t. j. tabliczek drewnianych z napisem takim na sznurku u szyi. Za panowania tego to cesarza pracowała ogromna armia nasłanych tu Niemców i Czechów, wówczas najpoważniejszych narzędzi absolutyzmu i systemu wynarodowienia nas, nad ogłupieniem i doprowadzeniem do największego ubóstwa, do najzupełniejszego upadku moralnego i materialnego Galicyi. Za jego to rządów kazano w roku 1845 ludowi polskiemu mordować szlachtę polską, placąc od głowy. Zapewne, że nie Ferdynand wpadł na ten pomysł, rzeź była dziełem Metternicha, Kriega i arcyksięcia Ferdynanda d'Este, ówczesnego gubernatora Galicyi, ale cesarz dał swoje zezwolenie na nią, wszak był ówczesnym cesarzem absolutną mającym władzę. Za jego rozkazem powieszono tu Teofila Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Za jego to już konstytucyjnych „zadów“ podnieśli u nas kwestyę ruską Stadyon i Góluowski, za jego wreszcie rządów zbombardowano Lwów i Kraków. — Oto wspomnienia, jakie u nas po sobie zostawił Ferdynand I, którego w r. 1848, kiedy było gorąco, namiestnik jego w Galicyi hr. Stadyon, w podwórzu uniwersytetu wśród tysiąca uzbrojonych akademików obwołał „królem polskim“ a który w kilka miesięcy później został spalony na uniwersytecie i strzelano po ulicach Lwowa bezbronne kobiety i dzieci. Miano „dobrotliwego“ mógł sobie Ferdynand jako prywatnie żyjący w Pradze emeryt z powodu, że chętnie dawał jałmużny zasłużym, lecz nie jako monarcha panujący nad Galicyą.

Z nowin bezpośrednie nas obchodzących jest najważniejszą podana przez Słowo wiadomość o proteście posłów włościańskich przeciw uchwalonej przez sejm ustawie propinacyjnej.

Protest ten zainicjował 42 posłów w formie próby, z którą udali się do ministerstwa w celu niedopuszczenia ustawy przez sejm uchwalonej do sankcyi. W proteście tym, powołując się na deklaracyę złożoną już po dokonaniu w sejmie głosowaniu do łaski marszałkowskiej, uderzają petenci głównie na § 4 ustawy — mocą którego ma właściciel dzisiejszego prawa propinacji pozostać po wieczne czasy w posiadaniu jednej karczmy w swoim majątku. Z powodu tego paragrafu twierdzą protestujący, że ustawa nie tylko nie znosi prawa propinacji, lecz utwierdza przywilej ten na wieczne czasy i dostarcza sposobności do dalszego rozpajania, demoralizowania i materialnego rujnowania ludu wiejskiego. Prośbę tę o nieprzedłożenie ustawy sejmowej do sankcyi podpisało 29 posłów gmin wiejskich ruskich i 13 włościan polskich z zachodnich obwodów Galicyi.

Hr. Góluowski ma się ciągle bardzo źle. Bywają dnie, że mu cokolwiek lepiej, w ogólności jednak jest namiestnik tak ciężko chory, że obawa o jego życie, zdaniem lekarzy, jest bardzo uzasadnioną. Zapowiedziany przyjazd dwóch lekarzy z Wiednia, nie przyszedł z niewiadomych powodów do skutku.

Uwieszono tu kupca, korzennika, Latineka za fałszywe bankructwo (71,000 guldenów) i adwokata dra Leona Rappaporta jako jego doradcę.

Eliasa oraz „Prześladowanie Unitów w Podlaskiem“ został wycięty na drzewie podług rysunku wykonanego przez artystę i będzie rozpowszechniony za pomocą ludowego czasopisma tutejszego Wieniec.

Medale wykonane w Paryżu na pamiątkę i część męczenników podlaskich, są już gotowe i wkrótce rozesełane zostaną.

NIEMCY.

* Berlin, 5 lipca. Podczas gdy ks. Bismarck używa w Varzinie wypoczynku i świeżego powietrza i jak najlepszym cieszy się zdrowiem, jak zgodnie donoszą berlińskie dzienniki, ministrowie oświecenia, rolnictwa i handlu objeżdżają prowincje celem przekonania się naocześnie z jednej strony o stanie i instytucjach kraju, z drugiej o usposobieniu ludności na prowincyi. Minister Falk po owacych w Bonn, Akwizgranie i Essen wyjechał do Duisburga. Minister Friedenthal, objechawszy obwód rejencyjny zabiński, udał się do Królewca a zamtąd wyjedzie do Prus Zachodnich.

Z półurzędowego donoszą źródła, że celem wprowadzenia w życie prawa dotacyjnego w W. Ks. Poznańskim potrzeba będzie uzupełnić istniejące tam prowincjonalne instytucje administracyjne a mianowicie utworzyć stosowny organ dla administracyi prowincjonalnej dróg i żwirówek. Reorganizacyę stanowiącej administracyi przez zaprowadzenie wydziału prowincjonalnego i dyrektora krajowego trzeba będzie odroczyć tymczasowo aż do chwili, w której Poznańskie otrzyma ordynacyę prowincjonalną. Chwilowo więc toczą się rokowania w rządowych sferach monarchii co do projektów, jakie mają być w tej mierze przedłożone sejmowi W. Ks. Poznańskiego.

Do Bresl. Ztg. donoszą z Berlina, że skoro tylko urzędowo potwierdzonem zostanie poddanie się ks. biskupa Förstera prawu z dnia 11 maja 1873, natychmiast zaniechanem będzie dalsze sądowe postępowanie przeciw niemu, mające na celu złożenie ks. biskupa

Förstera z biskupiego urzędu, bo § 24 prawa z d. 11 maja 1873 w tym tylko przypadku grozi opornemu duchownemu złożeniem z urzędu, skoro dalsze pozostanie jego w urzędzie nie da się pogodzić z porządkiem publicznym.

Schlesische Ztg. dowiaduje się z autentycznego, jak powiada źródła, że duchowieństwo katolickie dostało tajną instrukcyę co do prawa o administracyi majątków kościelnych w tej mierze, iż jeżeli podania do ministra wyznają o pozostawieniu rzeczy status quo nie poskutkują, wprowadzeniu w życie pomienionego prawa nie mają bezpotrzebnie stawiać żadnej zapory.

Germania dzisiejsza zapisuje pod miejscowemi wiadomościami, że podejrzany o zamach na życie ks. Bismarcka i ministra Falka Dunin, aresztowany w Krakowie i przewieziony następnie do berlińskiej Stadtvoigtei, w dniu 21 czerwca puszczony został na wolność i zawieszony do Warszawy, bo podejrzanie okazało się zupełnie bezpodstawnem.

O finansowej polityce Niemiec piszą do Frankfurt. Ztg. z Berlina jak następuje: „Delbrück i jego alter ego Camphausen dopuścili się wielkich grzechów, za które pokutować musi obecnie naród. W jak najniezgrabniejszy i najnierozumniejszy sposób w świecie zużyto owe pięć przez Francją zapłacone miliardy. Zbyt pośpiesznem spleceniem północno-niemieckiej i pruskiej państwowej pożyczki otworzono wrota hazardowej spekulacyi, a południowo-niemieckie państwa popadły w te same finansowo-polityczne błędy. Zaprowadzono walutę złotą i spokojnie patrzano na to, jak wszystko złoto szło za granicę, tak że dzisiaj pp. Camphausen i Delbrück chętnie placą agio, aby otrzymać z powrotem swe złoto. Nie dość spieszenie szło wydanie pięciu miliardów a więc utworzono nieproduktywny fundusz inwalidów w wysokości 187 milionów talarów, przez co państwo ponosi wielkie straty, z powodu że fundusz nie przynosi takich korzyści, jakich się spodziewano. Resztę tej niewyczerpanej studni pochłonięto kolosalne wydatki na armię i budowę twierdz w wysokości 90 milionów talarów. Dzięki tej mądrej polityce finansowej popadły Niemcy w klęskę finansową, różniącą się bardzo nieznacznie od przesilenia handlowego, podczas gdy Francja, która po wojnie musiała zebrać około 15 miliardów, oceniając dobrze swe położenie, wykazuje obecnie bardzo dobry bilans handlowy.“

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 4 lipca. Z powodu zgonu cesarza Ferdynanda niektóre dzienniki czeskie wychodzą bezprześcannie w żałobnych obwódkach, rozwołując żale nad śmiercią „ostatniego koronowanego króla czeskiego“ i pisząc o potrzebie koronowania cesarza Franciszka Józefa na króla czeskiego, tudzież zamieszkania cesarzewicza Rudolfa na Hradyszynie. Dzienniki te wierzą mocno, że po ukończonej żałobie po ś. p. cesarzu Ferdynandzie nastąpi koronacya dzisiejszego cesarza na króla czeskiego w Pradze i że jedynie dla tego ceremonia ta nie miała dotychczas miejsca, ponieważ wydawało się niewłaściwem odbywać ją, póki przemierzał na Hradyszynie zmarły przed kilkoma dniami monarcha. Korona św. Wacława przysłała poniekąd ciągle na jego głowie i fakt koronacyi z r. 1836 wystarczał do zaznaczenia udielności Czech i prawno-politycznego ich stosunku do dynastyi.

Drugą sprawą zajmującą w tej chwili umysły Czechów, jest zakaz obchodu uroczystości Hussa. Miała to być młodocześnie demonstracya ludowa, obliczona na pozyskanie sympatyi ludowych i zaszczodzenie staro-czechom w opinii narodu czeskiego, staro-czechów bowiem bądź z powodów wyznaniowych, bądź z opozycyi przeciw młodoczechom nie tylko nie byłiby brali udziału w tym obchodzie, ale owszem, byłiby poruszyli wszelkie przeciw niemu sprężyny.

FRANCYA.

* Paryż, 2 lipca. Walne Zebr. trzech frakcyi lewicy odbyło się dzisiaj w Wersalu pod przewodnictwem deput. Laboulaye. Około trzystu deputowanych przybyło na zebranie. Laboulaye zgłosił zebranie krótkim przemówieniem, oświadczając, iż celem dzisiejszego zebrania jest przyspieszenie obrad Zgromadzenia narodowego. Izba ma jeszcze do załatwienia prawa konstytucyjne i budżet, resztę prac trzeba albo odroczyć, albo załatwić w dniach najbliższych. Prawa konstytucyjne oraz budżet mogą być uchwalone aż do 6 sierpnia i dla tego nie należy przedłużać obrad długimi mowami i stawianiem poprawek. W interesie jest kraju oraz życzeniem jego rozwijać co najrychlej Zgromadzenie i dla tego należałoby uchwalić porządek dzienny nieobciążający nikogo a prowadzący do pożądanego rezultatu następującego brzmienia: „Zebranie zważywszy, że od uchwały z dnia 25 lutego oczekuje kraj z słuszną niecierpliwością wykonania konstytucyi, że w niej ogólny spoczywa interes wszystkich stronnictw kraju; zważywszy, że porządek dzienny, dotyczący określenia bliższych prawami tej uchwały może być aż do połowy sierpnia wyczerpanym, że dyskusyi nie należy przeto przedłużać zbyt obszernymi mowami i poprawkami — zaleca członkom połączonych frakcyi lewicy jak największe w tej mierze umiarkowanie oraz porozumienie się z rządem, marszałkiem Zgromadzenia narodowego i stronnictwami Izby co do terminu wyborów do senatu i rozwiązania Zgrom. narodowego.“ Po powyższem przemówieniu deputowanego Laboulaye i przedłożeniu rezolucyi zabrał głos deputowany Pompery, oświadczając, że wybory odbyć się dopiero mogą po uchwale prawa o merach i modyfikacyi personatu administracyjnego. Arago odpowiada na to, że modyfikacya personatu jest niemożliwą, ale dla tego nie należy odraczać rozwiązania Izby. Gambetta zabrał następnie głos i w dłuższej mowie wypowiedział pomiędzy innemi, że monarchiści pobici uchwałą z 25 lutego, wszystkie swe nadzieje oparli na utrzymaniu tymczasowości. Konstytucyę uchwalono, ale nie wprowadzono jej w życie. Tego dłużej cierpieć nie należy i trzeba pośpieszyć się z zapytaniem Francyi, czy chce utrzymania nadal obecnego Zgromadzenia narodowego, czy też pragnie jego rozwiązania. Zebranie przystąpiwszy do głosowania, przyjęło porządek dzienny zaproponowany przez przewodniczącego Laboulaye.

Komisyja wysłana do sprawdzenia budżetu z r. 1869 odbyła w dniu dzisiejszym posiedzenie. Budżet z r. 1869 wykazywał stan czynny armii francuskiej w liczbie 425,000 żołnierzy, na który odpowiednio wypłacono sumy. Następnie pokazało się, że tylko 337,000 wojska znajdowało się pod bronią. Skutkiem tego postanowiła komisyja powołać przed swe forum intendenta armii p. Guilla.

Na przedmieściu St. Cyprien co chwila jeszcze znajdują ciała topielców zupełnie już zepsute i to nie

pojedynczo, ale po największej części kilka razem, matkę z dziećmi lub żonę z mężem. Korespondent dziennika Paris-Journal znajdujący się w oszoku Mac Mahona donosi z Agen co następuje: Wody pokrywały miasto przez 36 godzin i dosięgały drugiego piętra kamienic. Przez całe 36 godzin mieszkańcy Agen na dachach swych domów szukali schronienia. Co chwila słychać było straszliwy łoskot podobny do grzmotu, zapadających się domów i murów. Co najsmutniejsza, że w chwili wystąpienia Garonny ze swego łożyska cztery tylko łodzie znajdowały się w Agen, których można było użyć do ratunku. Żywności brakło zupełnie, cały pensjonat żeński w klasztorze Notre Dame des Nevers o mało nie padł ofiarą głodowej śmierci. Przez całe 36 godzin ludność Agen nie miała ani kawałka chleba w ustach. Sauveterre, wieś pierwsza za Agen do której przybyliśmy, smutny przedstawiał widok. Nie było w niej ani znaku nie tylko już domu, ale i muru. Blade, umierające z głodu, na wpół nagie, zaledwo na nogach trzymające się postacie, witały marszałka. Nędza jest straszliwa, głodowa śmierć grozi nieskończliwym. Kościół Sauveterre na pół jeszcze znajduje się pod wodą. Biskup z Agen wprowadził do niego marszałka. Tu wszyscy przytomni na zawezwanie biskupa rzucili się na kolana modląc się głośno za topielców i marszałka. Mac Mahon płakał. Wiesz Magistère do której przybyliśmy następnie nie weselszy przedstawia widok. W chwili kiedy główną wioski idziemy kułom, wpada dziecko w dół napełniony wodą i znika. Żołnierz rzuca się za niem i szczęśliwie wyrwa niechybnej śmierci. Marszałek Mac Mahon zawiesz na jego piersi wojskowy medal. Przybywamy dalej do wioski Golfech i St. Jean. Nie ma ich już więcej, zniknęły pod wodą. W St. Jean spoczywa na materacu stara kobieta, przy niej piękna, młoda jej córka z niemowlęciem na ręk. Gęste żyzną po jej obliczu rzucającem wzrok rozpaczy to na matkę, to na niemowlę. Rano pochowano jej męża, a wieczorem wrpóź ojca. Ludzie śpią tu na ulicach pilnując uratowanego jeszcze dobytku, bo nie brak włóczęgów i rabusiów. Z Tuluzi nadeszła dzisiaj wiadomość, że na przedmieściu St. Cyprien zamordowano kilka osób.

WŁOCHY.

* Rzym, 3 lipca. Z stolicy włoskiej piszą do jednego z dzienników berlińskich:

Po przyjęciu przez Izbę senatorską uchwalonej w Izbie prawodawczej ustawy o bezpieczeństwie publicznym można uważać sesyę parlamentarną za faktycznie ukończoną, a jeśli nie mylą nas wszystkie pozory mamy przed sobą spokojne i pokojowe lato. Alarmujące pogłoski, jakie dochodzą z Sycylii są bez politycznego znaczenia. Kazyki prasy sycylijskiej nie są niczem więcej, jak mdłym echem rozpraw parlamentarnych i takim środkiem zamañifestowania swego patriotyzmu. Dopokąd ustawa nie otrzyma sankcyi królewskiej, wolno mówić o niej każdemu co się tylko żywnie podoba, a ponieważ Sycylijczycy więcej niż mieszkańcy innych włoskich prowincyi skłonni do przesady, nie należy przeto kłaść frazesów na szali logiki. Sycylijczycy wiedzą sami najlepiej, jak się rzecz ma u nich z bezpieczeństwem publicznem, a gdyby chcieli być otwartymi, musieliby raczej uskarżać się na to, że nowa ustawa jest za łagodną i za słabą, by mogła położyć tamę złemu. Obawy przed tyranią rządu nie żywią z pewnością, gdyż nie mówiąc już o tem, że gabinet Minghettiego dalekim jest od pogędów despotycznych, gabinet ten właśnie do tyła osłabionym jest przebiegiem ostatniej sesyi parlamentarnej, że ani posiada siły ani odwagi do puszczania wody tego rodzaju popędem. O wiele więcej usprawiedliwiona jest obawa, że ustawy tej albo całkiem nie zaspikuje, lub w sposób niedostateczny tak, że potem będzie można mu zarzucić, iż nadwyrężył li dla tego, by formalnie utrzymać się w prawie powagę rządu, i wywołał w całych Włoszech wzburzenie. Kto wie czy nie dożyjemy tego, że właśnie prasa opozycyjna a przedewszystkiem Sycylijczycy podniosą podobny przeciw gabinetowi zarzut. Zresztą rząd powiększając w Sycylii siły żandarmerji i wojska, stara się nie samem aby przeskodzić rzekomym bardzo nieprawdopodobnym zaburzeniem spokojności publicznej w tej prowincyi.

W głosnym a znanym nam procesie Lucianiego i towarzyszy o zamordowanie Rafała Sonzogno, redaktora Capitale, rozprawa ostateczna odbyć się ma 8 albo 10 b. m. Figaro paryski podaje obszerny akt oskarżenia, który powtarzamy w streszczeniu.

Akt oskarżenia rozpoczyna się krótką biografią Lucianiego. Jako 15-letni chłopiec wydalili się Luciani w r. 1860 z Rzymu i zaciągnął się pod sztandary aby walczyć o niepodległość i polityczne odrodzenie Włoch. Już w owiej epoce pewne fakta rzucają nie-najlepsze światło na moralność młodego ochotnika. Brat jego Eugeniusz, indywiduum nader podejrzane a kilkakrotnie karane za kradzież, dostarczał mu pieniędzy. Luciani wiedział dobrze, że pieniądze pochodzą z kradzieży, mimo to przyjmował je, aby żyć wystawnie. — Działo się to w Turynie w roku 1863.

W r. 1866 popełniono we Florencyi wielką kradzież u rzeźbiarza Dupré. Sprawców tej kradzieży schwytano i zaazdono na więzienie; byli to Rzymianie, którzy wydawali się za emigrantów politycznych. W procesie tym figuruje także nazwisko Józefa Lucianiego, który zostawał w ścisłych związkach z tymi zbrodniarzami i miewał z nimi częste sshadzki.

We wrześniu 1870 r., po zjednoczeniu Rzymu z Włochami, Luciani przybył do Rzymu i zaznajomił się z Rafałem Sonzogno, redaktorem i właścicielem dziennika La Capitale. Zaznajomosi ta przemienila się wkrótce w ścisłą zażyłość, rzec można przyjaźń, z której korzystał Luciani umieszczając dla siebie częste reklamy w dzienniku Sonzogno. Nagle przyjaźń ta zmieniła się w straszną nienawiść, a to od chwili, w której Luciani stał się kochankiem żony Sonzogno.

Stosunek ten młodszy związany w r. 1873 wyszedł na jaw dopiero w roku 1874. Żona Sonzogno uciekła z domu. Redaktor Capitale wypowiedział w swym dzienniku zaciętą wojnę Lucianiemu.

Sonzogno miał sposobność dobrze poznać dziki charakter Lucianiego, a po wypadkach, któreśmy opisali, zaczął bać się zemsty swego dawnego przyjaciela. W dniu 23 czerwca 1874 pisał on do jednego ze swych przyjaciół: „Strzeżcie się Lucianiego!... Mojem zdaniem jest to blagier ale ambitny, a ludzi ambitnych obawiać się trzeba.“

Sonzogno nie napróżno bał się Lucianiego, ten bowiem wyraził się pewnego dnia: „W chwili gdy Sonzogno poważy się wydać mi wojnę, rozszarpie go.“

Nadeszły wybory do parlamentu. Luciani wystąpił jako kandydat partii demokratycznej w listopadzie 1874. La Capitale prowadził przeciw niemu walkę na zabój, mimo to Luciani został wybranym, lecz wybór jego unieważniono.

Przy wyborach uzupełniających w styczniu 1875

Luciani wystąpił ponownie jako kandydat w piątym okręgu wyborczym w Rzymie. W stronnictwie demokratycznym nastąpił rozłam; jedna część oświadczyła się za byłym deputowanym Cuccini, druga popierała Lucianiego.

Sonozogno, który przy pierwszym wyborze nie zdołał pokonać Lucianiego za pomocą swego dziennika, uciekł się do innych środków. Zaczął drukować szczegółowy z prywatnego życia kompromitującego Lucianiego, i zamierzał ogłosić je na zgromadzeniu przedwyborczym. Luciani został o tym uprzedzony; pojawił się w zgromadzeniu, a kiedy przewodniczący chciał odczytać nadesłane mu w tym przedmiocie pismo, powołał się Lucianiemu przy pomocy przyjaciół przeszkodzić temu, a rzecz całą przedstawić jako sprawę dziennika Capitale.

Z urny wyborczej wyszli z największą ilością głosów hr. Lovatelli i Luciani. Sonozogno czynił co mógł, aby głosy oddane Cucciniemu nie przeniosły się na Lucianiego. Lovatelli został wybrany.

Tymczasem Sonozogno nie przestawał obawiać się Lucianiego, a tym, którzy go chcieli pocieszyć zapewnianiem, że Luciani po swej klęsce wyniesie się z Rzymu, mówił: „Lepiej go znam, niż wy, jeżeli kiedy, to teraz zdolnym jest do popełnienia jakiegoś zamachu”.

Nieszczęśliwy Sonozogno nie pomylił się. W dniu 6 lutego 1875 wieczór, kiedy jak zwykle znajdował się w redakcji dziennika, wszedł jakiś człowiek i zniósł kilka pchnięć na karku. Walka między mordercą a jego ofiarą była straszliwa; rozpoczęła się w pokoju a skończyła dopiero na schodach domu. Na krzyk Sonozogno zbiegło się kilka osób, lecz dopiero wtedy, gdy ten otrzymał ostatnie pchnięcie w pierś. Mordercę schwytano na gorącym uczynku, był cały krwią zabroczony, jest to oskarżony Pio Frezza. Sonozogno zmarł jeszcze tego samego wieczora; zwłoki jego nosiły ślady trzydziestu ran. Sprawdzono zaraz, że Frezza nie miał żadnej osobistej nienawiści do Sonozogno, że go nawet nie znał. Opinia publiczna wskazywała zaraz Lucianiego jako intelektualnego sprawcę tego morderstwa.

Przez długi czas wypierał się Frezza popełnienia zbrodni, śledzono tymczasem jego stosunki przyjaźni, zwyżając i dochodząc, gdzie był i co robił bezpośrednio przed popełnieniem zbrodni. W skutek tych badań aresztowano kilka podejrzanych indywiduali a między innymi oskarżonych Scarpettiego, Morellego i Farinę. Sztylet mordercy był jednym z pierwszych i najlepszych środków wykrycia prawdy. Sprawdzono, że sztylet ten był własnością Scarpettiego, że Farina pożyczyl go sobie i właśnie 6 lutego z rana wręczył Morellemu; sprawdzono także, że około 8 godziny wieczorem Frezza z Morellem wyszli razem z pewnej szynkowni.

Morelli widząc się zgubionym, pierwszy wyznał wszystko. Zeznania jego uzupełniły poszlaki, jakie zachodziły przeciw Lucianiemu i Armatiemu. W nocy 25 lutego zostali ci dwaj aresztowani.

Z zeznań Fariny, Frezzy i Armatiego dowiedziano się co następuje: Wkrótce po wyborach w piątym okręgu wyborczym w Rzymie, Luciani, zszedłszy się z przyjaciół swoimi Armatim, zaczął mówić o Sonozogno, przedstawiał go jako człowieka niebezpiecznego, który był szpiegiem za czasów rządów austriackich we Włoszech, mówił, że pogardzają nim wszystkie stronnictwa i że byłoby w interesie wszystkich zgładzić go z tego świata. W rozmowie swej wspominał także o Garibaldi, mówiąc, że Sonozogno będzie także robił opozycję temu generałowi w jego planach osuszenia kampanii rzymskiej. W ten sposób udało się Lucianiemu przekonać Armatiego o konieczności zgładzenia Sonozogno ze świata i namówić go do wzięcia udziału w tej zbrodni, wskazał mu wreszcie Morellego, jako człowieka, który jest zdolnym do wykonania tego strasznego czynu. Armat, spotkawszy się z Morellem, starał się nakłonić go do popełnienia tej zbrodni. Luciani przedstawił Garibaldiemu, który właśnie wtedy bawił w Rzymie, Armatiego i kilku wyrobników z Transtevere, między innymi Morellego i Farinę. Przy tej sposobności wspominał Garibaldi o Cernuchim, rozstrzelanym przez Austriaków w r. 1849, przyczem w porwie nienawiści patriotycznej wyraził się, że Włosi nigdy nie mogą zapomnieć tej egzekucji i przebaczyć Austriakom. Podozas tej mowy Luciani spoglądał znacząco na Armatiego: „Słyszalesz, co mówił Garibaldi? Powiedz to Morellemu”.

Wychodząc z domu generała i korzystając z blasku, jaki zdaniem jego spadł nań w skutek rozmowy z Garibaldi, poszedł Luciani do Morellego i zapytał go, czy mówił z Armatiem i kiedy zrobią „interes”? Morelli zniósł się z Fariną a po rozmowie z Armatim zdecydowali się wykonać zbrodnicze dzieło. Postanowiono dać 4—5000 franków temu, kto pójdzie najdalej i najbardziej będzie skompromitowanym w tej sprawie.

Gdy wszystko już było ułożone, Luciani powieścił Armatiemu, że wyjeżdża do Turynu, aby odebrać od siebie wszelkie podejrzenie i że zostawi u siebie pakiet adresowany do Armatiego a zawierający umówioną sumę.

Dnia 30 stycznia Luciani wyjechał rzeczywiście do Turynu.

Morelli i Farina poruczyli wieczorem 6 lutego wyrobnikowi Frezza wykonanie morderstwa. Wręczyli mu sztylet i wraz z nim udali się ku mieszkaniu ofiary. Gdy przybyli przed dom, Frezza wszedł do wnętrza, dwaj inni zaś zostali w bramie. Morderca, wszedłszy do biura Sonozogno, rzucił się z sztyletem w rękę na swą ofiarę i zadał mu kilka pchnięć. Sonozogno chciał się bronić i w śmiertelnych zapasach zawłókł się za swym mordercą aż do schodów, gdzie wyzionął ducha.

Nazajutrz z rana udał się Farina do Armatiego, zkaż razem poszli do Lucianiego, który rzeczywiście złożył u siebie pakiet pod adresem „Armat”. Pakiet ten mieścił w sobie tylko jeden banknot na 1000 fr. i kartkę, na której Luciani napisał ołówkiem: „Resztę za dni kilka”.

Gdy wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, jeden Luciani przeżył wszystkiemu, przeżył mimo stanowczych zeznań ks. Odeschalego, który świadczył, że banknot znaleziony w pakiecie jest tym, który w formie pożyczki dał Lucianiemu.

W kilka dni po popełnieniu zbrodni powrócił Luciani z Turynu do Rzymu, a nalegany przez Armatiego, aby wypłacił resztę umówionej kwoty, udawał się do kilku osób o pożyczkę, lecz nadaremnie.

Wszystkie te fakty świadczą dobitnie przeciw Lucianiemu i jego współnikom. Począwszy od intelektualnego sprawcy zbrodni, aż do jej wykonawcy, od tego który pożyczyl sztylet aż do tego, który go wepchnął w pierś nieszczęśliwego Sonozogno wszyscy winowajcy są w rękach sprawiedliwości. Oskarżonych jest sześciu, których nazwiska i imiona wylicza w końcu akt oskarżenia.

HISZPANIA.

* **Madryt, 3 lipca.** Pisaliśmy czasu swego o ukazie wydanym przez generała en chef armii północnej Quesada, co do wywozu i przywozu z Nawary i do Nawary. Ukaz ten zmierzał do zrujnowania przemysłowców i zmuszenia ich samemu oddanych sprawie karlistowskiej mieszkańców do posłuszeństwa rządowi alfonsystowskiemu. Oraz generał karlistowski Mendiri wydał niedawno kontrukaz, który, kto wie czy nie spowoduje zniesienie ukazi Quesady. Powiedziano tutaj, że wszystkie dobra będące własnością mieszkańców Nawary i biskajskich prowincji trzymających z rządem madryckim mają być sprzedane najwięcej dającym. Wszystko, co nie zostanie sprzedane ma być spalone. Dzięki temu barbarzyństwu ukazowi, wspaniałe milionowej wartości lasy korkowe w Biskaj mają wszelkie widoki stania się pastwą płomieni lub przejęcia za bajecznie niską cenę w posiadanie nowego właściciela, który w tym jest niezawodnie chętny przed skoniecznieniem wojny domowej odbić z ogromnym naturalnie zyskiem włożony tutaj kapitał. Gdyby Quesada nie chciał cofnąć swego rozporządzenia, w takim razie zakwestyonowanym został nie tylko majątek wielu obywateli lecz zrujnowaneby zostały najcenniejsze posiadłości północnej Hiszpanii. Przedewszystkiem dotknęłyby została Biskaja.

Były wódz naczelny armii północnej generał Moriones, ma otrzymać tytuł „margrabiego Oteizy” a zarazem być powołanym do czynnej służby. Mówią o ponownym oddaniu mu naczelnego dowództwa nad armią północną. Generał Laserna otrzyma w nagrodę uwolnienia w listopadzie r. z miasta Irun tytuł „margrabiego Irunu”.

Pewne dzienniki francuskie odwołują się znowu pogłoskę o małżeństwie don Alfonsa z córką ks. Fryderyka Karola. Paryski korespondent Timesa mówi o tym, dodając: „W kołach dobrze pouczonych zaprzeczają tę pogłoskę, natomiast nabiera pewności wiadomości o małżeństwie habiny Girgenti z synem ks. Fryderyka Karola i byłaby ona, jak mówią, w związku z prośbą wniesioną do cesarza niemieckiego o interwencję w sprawie hiszpańskiej”. Köln. Ztg. zauważa na to, że wprawdzie hr. Girgenti jest dziś w wieku, w którym można mówić o małżeństwie, tego samego jednak nie da się powiedzieć o księciu Fryderyku Leopoldzie, synu Fryderyka Karola, który dziś ma dopiero lat dziewięć.

SERBIA.

* **Białogród, 2 lipca.** Żenią kr. Alfonsa, żenią młodego księcia Napoleona, dla czegożby nie miano pomyśleć o przyszłej małżonce księcia Milana. Korespondent wiedeński do Karls. Ztg. wyszukał ją w Węgrzech. Donosi on, że księżka serbska stara się o rękę pewnej Węgierki, której można i bardzo wpływała rodzina rozgałęziona jest nie tylko z tamtej lecz i z tej strony Litawy. Swaty te mają być popierane gorąco w decydujących kołach politycznych.

Nord brusselski ogłasza o obecnym położeniu Serbii dłuższy artykuł, który gdyby nie był napisany pod wrażeniem zbyt optymistycznym, świadczyłby, że stosunki w tym kraju zmieniły się na korzyść panującego księcia. Nord mówi, że obecnie poczynają dokonywać się poważne reakcje przeciw dążeniom anarchicznym, i że utworzyło się stronnictwo rządowe zachowawcze, które składa się z przeważnie z właścicieli ziemskich i urzędników pod przewodnictwem znanego Marynowicza, które wzięło sobie za zadanie wzmożenie w narodzie nadwładne mocno uczucie dynastyczne. Uczucia te miały się zresztą znacznie wzmożnić w skutek holdów jakie urzędnicy tureccy złożyli księciu w czasie podróży jego wzdłuż granicy. Dotychczas bowiem byłoby przeciwnie. Serbowie widzą z zadowoleniem w tym kroku dowód z jednej strony szacunku, jaki Porta ma dla księcia a z drugiej także postanowienia także Porty, iż nie wejdzie w porozumienie z agitatorami serbskimi.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Rzym, 6 lipca. Wedle najświeższej wiadomości z Niemiec, przedsięwzięcie cesarz prawdopodobnie podróży do Włoch w miesiącu październiku. Zjazd z królem Wiktorem nastąpiłby w tym razie w Mediolanie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 6 lipca.

* Na pomnik sp. dr. Karola Libelta otrzymaliśmy od ks. proboszcza Bazyliki marek dziesięć; p. Antoniego Bryllowskiego z Poznania marek trzy; razem dotąd złożono marek 1583 fr. 87.

* W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano w tygodniu od 27 czerwca do włącznie 3 lipca 60 urodzeń i 44 przypadków śmierci. Pomiędzy urodzonymi było 25 chłopców i 33 dziewcząt, pomiędzy zmarłymi 26 osób płci męskiej i 18 osób płci żeńskiej. W tym samym czasie zawarto 18 ślubów cywilnych.

* Doniesienia policyjne. Na drodze z Starego Rynku do kasy kolei górnosławskiej zgubiono dwie trzyzłotówki; znaleziono zaś parosól z czarnego wełnianego atłasu.

* Aeronauta amerykański p. Scholz zamierza w przyszłą niedzielę z tutejszego ogrodu ludowego odbyć swym balonem podróż nadpowietrzną.

* Julian Ziemiński, przeciwo któremu toczyła się dzisiaj przed sądem przysięgłych sprawa o szafarzowanie dwóch weksli w wysokości 1200 ośmiesz 300 tal., został skazany na 9 miesięcy więzienia, z których mu cztery miesiące więzienia śledczego potrącono. Sąd przyjął wiele okoliczności łagodzących i zajął tak łagodny wymiar kary. Sprawozdanie obzer-niejsze podamy jutro.

* Królowa rejenca wstrzymała z dniem 1 b. m. wypłatę 594 tal., jaką od zniesienia tutejszego klasztoru dominikańskiego i po zabiorze jego majątku płaćta rok rocznie na utrzymanie nabożeństwa w pozostałym po nim kościele. Sumę 274 tal. natomiast, przeznaczoną na reparaturę kościoła i należących doń budynków wypłacić będzie i nadal. Prebendę tegoż kościoła ks. Kantorskiego skazał p. Massenbach za niekorzystowanie z nim już na 230 tal., a zagroził mu dalszą karą 260 tal. Egzekucya u ks. Kantorskiego nakazana była bezskuteczna, bo egzekutor nie znalazł żadnego przedmiotu, któryby był mógł zabrać.

* Prebendarzowi przy tutejszym kościele sukur-salnym profanizacjakim ks. dziekanowi Kesslerowi i księdzu wykładowcy Hildebrandowi przy tymże kościele wstrzymała królowa rejenca z dniem 1 b. m. wypłatę pensyi. Prócz tego obłożył p. Massenbach i inne dohody ks. Kesslera aresztem. Wiadomo zresztą, że ks. Kessler zawsze jeszcze siedzi w tutejszym więzieniu za odmówienie zeznań w sprawie delegata apostolskiego.

* Skazanego na banicję z W. Księstwa Poznańskiego ks. wikaryusza Kaatza z Lewic skazał sąd międzyrzecki w dniu 2 b. m. za wykroczenie przeciw ustawom majowym na 120 M. grzywny lub 12 dniów więzienia.

* Podczas uwięzienia ks. dziekana Pałkewicza z Murowanej Gośliny eksportowali ksks. proboszczowie Kio-

niecki z Owińsk, Mrówczyński z Długiej Gośliny i Jezierski z Dąbrowki kościelne ciało zmarłego w Murowanej Goślinie p. Nieszczotkowi. Oskarżeni dla tego o wynebieanie niedozwolonych funkcji duchownych, stawali dnia 17 b. m. przed sądem grodzkim, który ks. Kłoniciecki jako celebrycę grodzkiego przy tym pogrzebie skazał na 30 marek grzywny, dwóch drugich zaś od winy uwolnił.

* Minister rolnictwa dr. Friedenthal bawił, jak pisze Gazeta Toruńska, do dnia wczorajszego w Starych Prusach. Dziś wieczorem zjeżdża do Elbląga, zaproszony przez tamtejsze trzy Towarzystwa rolnicze, z którymi dziś rano robi wycieczkę najprzód wozem do Reimansfelde, następnie parowozem do Kahlbergu. W Gdańsku ma być minister 8 b. m., zkaż uda się 9 b. m. do Malborka na inspekcję tamtejszej szkoły rolniczej, zakładu nowo urządzonego; wróci przejeżdżając do Gdańska i zabawi tam przez dzień 16 b. m. dla zwiedzenia okolicy.

* Fortyfikacje Gdańska i portu mają być, jak donosi Gazeta Toruńska, powiększone jak najprędzej. W przed-lu trzech miesięcy ma być w Nowym Porcie wystawiona nowa bateria nadbrzeżna, dawniejsze wzmożnione i uzbrojone działami pierścieniowymi najdłuższego kalibru. Podobnież szanuje w Wisłoujściu i Brzeźnie wzmożnione i uzbrojone zostaną. Na Holmie dokonują nowego fortu, w przyszłym roku zaś rozpoczną przebudowywanie i nowe uwarowywanie szanów jezuitickiego wyższej Starego Szolanda, oraz Góry Biskupiej. Nowy fort wysunięty, bardzo mocny, ma stanąć w pobliżu Pietzkendorfu.

* Wice miast z wschodnich prowincji monarchii pruskiej, na który władze miejskie wysyłają delegatów w celu porozumienia się co do rozkładu podatku klasowego, odbędą się 6 b. m. w Bydgoszczy.

* Z Gryfii donoszą Gaz. Tor., że w ubiegłym miesiącu czerwcu ukończył przy tamtejszym uniwersytecie znowu trzech Polaków krajowy egzaminlekarzki: p. dr. Piotr Marchlewski z Prus Królewskich i pp. drdr. Jan Wlazłowski i Fr. Przybyszewski z Wielkopolski. Obecnie znajdują się w Gryfii: 48 Polaków, pomiędzy nimi 12 z Prus Królewskich. Z tych słucha medycyny 37, prawa 3, matematyki 1, farmacji 1, agromonii (w Eldenle) 1.

* Londyn pozostawia Paryżowi gmachu Wielkiej Opery i zamierza wnieść także i u siebie nową Operę. Teatr ten będzie urządzony zupełnie na wzór meydolańskiego „Della Scala” a o trzecią część większy od teatru „Covent Garden”. Kolej podchodzić będzie pod sam gmach teatralny, tak że ludność z najbliższych przedmieść będzie mogła wygodnie na przedstawienia zjeżdżać.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 7 lipca Klaudy-usza mecz; w kalendarzu słowiańskim Krasnoroda błog.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 43, zachód o godzinie 8 minut 21.

Dnia 7 lipca 1572 śmierć Zygmunda Augusta. — 1573 przywilej Jezuitom na założenie akademii w Wilnie. — 1633 śmierć hetmana Lwa Sapiehy. — 1807 traktat tytycki tworzy Księstwo warszawskie. — 1831 bitwa w Szawlach.

(B.) **Z Żenit, 5 lipca.** Na dniu 22 marca przy obchodzeniu uroczystości Wilhelm I. króla pruskiego, zaśpiewał trzeci naczelnicy p. Dębek tutejszej szkoły katolickiej z dziećmi już od dawna tu w klasie w śpiewie używano arya: „Ojciec ranny z wieńcem chwaly,“ czyli „o orle białym...“ Arya tę śpiewał p. Dębek z dziećmi już przeszło od pół roku, dla tego też nie ziego nie przeczuwał, kiedy nagle wiadomości o tym śpiewie doznał z szczegółowym opisem tejże uroczystości nie tylko do Brombergu, ale nawet i do wyższej władzy. — Bez wszelkich tąd dowodów złożył go rejenca królowa katechizmat z urzędu, gdzie dotychczas bez najmniejszych środków dalszego utrzymania zostaje, obecnie zaś tylko od żnińskich obywateli jest utrzymywany.

Ponieważ p. Dębek chętnieby przy tym zawadzić pozostał, lecz w skutek odmówienia mu przez królową rejenca takiego w ciałach Prusach, dla tego zamiarem jego jest li tylko udać się do Galicji i tamże ten urząd nadal sprawować. Otóż p. Dębek byłoby rzecz, by nasi rodacy p. Dębkowi przyszli w pomoc.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Ruchu Literackiego wyszedł z druku No. 27 i zawiera: Nauka i estetyka. — Biskup Murzyn, powieść Michała Bałuckiego, (ciąg dalszy). — Nie nam bracia, wiersz Edmunda Ł. — Listy Juliusza Słowackiego, (ciąg dalszy). — Woj-wodzinowa Elżbieta, nowela przez Pawła Sasa, (ciąg dalszy). — Dwa kanclerze, przez Juliana Klackę, (ciąg dalszy). — Istota i dzieje zabobonu, część druga. Zabobony romantycznych ludów, przez Hana Bunnhotera. — Szkice z dziejów sztuki w Polsce, przez Fr. Ksaw. Martynowskiego, (ciąg dalszy). — Podróż do krainy Niam-Niam, podług dr. J. Schweinfurtha, (ciąg dalszy). — Machiaveli i Guiccardini, dwa portrety dziełowe, przez Edwarda Lubowskiego, (ciąg dalszy). — Listy z Francji, przez Seweryna z L. Duchnicka, (dok.). — Bibliografia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. — Wiadomości z kraju i zagranicą.

* Związków wyszedł z druku No. 26 i zawiera: W sprawie regulacji kredytu rolniczego. — O równoczesnym należeniu do kilku stowarzyszeń załączkowych.

* Rolnika wyszedł z druku Tomu XVI. Zeszyt 6 na miesiąc 1875 i zawiera: Urządzenie mleczarni systemu Schwar-za, przez prof. Bostarda. Z 5 drzeworytami. — O korzystnym użyciu sił w gospodarstwie, ze stanowiska mechanika rolnego. Napisał prof. T. Ryński. (Dokończenie) z 1 drzeworytem. — Wy-stępowanie i użytkowanie torfów w Galicji, przez dr. Breiten-löhner. — Mohar jako roślina pastwiska i jej miejsce w podo-zmianie, przez H. Sławinińskiego. — Korespondencja Rolnika. — Sprawozdanie o stanie urodzajów. — Wiadomości handlowe. — Rozmaitości. — Chów koni. — Część urzędowa.

Plan jazdy

przybywających do Poznania i następnych stacy i odchodzących pociągów.

Od dnia 15 maja 1875 r.

B) I. W kierunku z Poznania do Stargardu.

Wychodzi	I pociąg	II poc.	III poc.	IV poc.
	god. min.	god. min.	god. min.	god. min.
z Poznania	11	11	5	33
z Rokietnicy	11	22	11	6
z Szamotuł	11	42	12	6
z Wronek	12	4	12	7
z Miały	12	26	1	8
z Drąka	12	35	1	8
przybywa do Krzyża	12	44	1	8
prz. pol.				

II. W kierunku z Stargardu do Poznania.

Wychodzi	I pociąg	II poc.	III poc.	IV poc.
	god. min.	god. min.	god. min.	god. min.
z Krzyża	2	59	1	2
z Drąka	3	8	5	14
z Miały	3	18	5	31
z Wronek	3	44	6	13
z Szamotuł	4	11	6	56
z Rokietnicy	4	31	7	31
przybywa do Poznania	4	56	8	3
z rana				
z rana				
po pol.				
wiecz.				

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 7 lipca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Sezaniecki z Międzychoda, Libelt z Czeszowa, Karłowicz z Wyszakowa, Osowicki z Wojtowita, Żółtowski z Zajączkowskiego, Karkowicz z Królestwa Polskiego, ks. prob. Dobrowolski z Mro-czy, Walter z Katowic, Jaraczewski i Synpiewski z Rogo-żna, Kalkstein z Mieleżyna.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Korytowski z Grochowskiego, Gokowski z Pionkwa, Wrześniewski z Oczkowie, Panie-wski z Oczkowie, Leonhardt z Korszowa, Rogalski z Lwowa, Siołek i Trępiński z Żonani z Wrześni, pr. dr. Tabalski z Żona z Rogożna, Stachowski z Warszawy.

HOTEL DE PARIS. Schmidlo z Żona z Berlina, Krause z Wrocławia, Coblen z Żegania, bracia Jaroccy z Gliwic, Morasch z Wrocławia, Gutmann z Sierakowa, Pratkowski z Kamionki, Siczyski z Królestwa Polskiego, Raczkowski z Kalisza.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* **Bydło.** Berlin, 5 lipca. Na sprzedaż wystawiono: 2072 sztuk bydła rogatego, 2028 sztuk nierogacizny, 1176 sztuk cieląt i 27,527 sztuk skopów.

Dowóz dzisiejszy był wprawdzie mniejszym niż przed tygodniem, przewyższał jednak zawsze obecne potrzeby, tak że ceny części z trudnością tylko utrzymał się zdołał, części, nie dosięgły nawet wysokości cen zeszłotygodniowych a prócz tego znaczne w wyjątkiem cieląt na targu pozostały reszty.

Za bydło rogate przednie płacono około 54—57, za średnie 42—48, a za poślednie 36—39 marek per 100 funtów wagi mięsa.

Nierogacizna utrzymała ceny zeszłotygodniowe 50—54 marek, w pojedyńczych przypadkach jednak płacono i 57 marek per 100 funtów wagi mięsa.

Za cielęta płacono jak w piątek dość dobre ceny średnie.

Za skopy w towarze dobrym płacono zaledwie 22, w towarze średnim ledwo 18 marek per 45 funtów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 6 lipca.

Poznań, 6 lipca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: gorący.

Zyto: stałe.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — weopli lipiec 147. — Lipiec-sierpień 146. — sierpień-wrzesień 146. — wrzesień-październik 146. — jesień 146. — październik-listopad 146. — listopad-grudzień 146. —

Okowita: trz. stałe. Cena wypow. — Wypow. — litrow, lipiec 52.45 sierpień 52.90, wrzesień 53.30, październik 52.70, listopad 51.70, grudzień 51.50.

Okowita w miejscu (bez beczki) — żąd.

(W) Poznań, 6 lipca. **Cena maki.** Pszenica nr. 3 i 11 15-16.50 M., rana nr. 0 i 1 11-11.50 M. pr 50 kłło.

Poznań, 6 lipca. Urzędowa sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½ list. zastawne — 2, 4½, nowe listy zastawne 94.80 żąd., listy rentowe 93.75 żąd., akcy banku prow. 98. — 2, 5½ oblig. prow. — 2, 5½ oblig. powiatow. 101.25 żąd., 5½ oblig. melior. Obry — 2, 4½ oblig. powiat. 97.75 żąd., 4½ oblig. miejskie Lit. emisy — 2, 5½ oblig. miejskie — 2, 4½ oblig. pruskie 3½ oblig. długu państw. 91.75 żąd., 4½ oblig. państw. — 2, 4½ konsol. pożyczka państw. 105.60 żąd., 3½ pożycz. premii 135.10 żąd., 5½ pożyczka zwiaz. póln.-niem. — 2, 5½ pożycz. zast. — 2, 4½ listy likw. 70.50 żąd., akcy zakład. Tow. kolei star.-pocz. — 2, 4½ akcy zakład. górnośl. lit. A — 2, 4½ akcy kolei marob.-pocz. 20. — 2, rosyjskie banknoty 278.40 p., zagraniczne banknoty — 2, akcy Tellusa — 2, akcy Kwikolki, Potoski i Sp. — 2, akcy banku wach.-niemiec. 78. — 2, akcy banku wach.-niem. produkt — 2, 4½.

Zyto — cena wypowiedziana i regulacyjna 147. — m, na lipiec 47. — Lipiec-sierpień 146. — sierpień-wrzesień 146. — na jesień 146. — wrzesień-październik 146. — paźd.-list 146.

Wypowiedziano — otr.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 52.40 mar., lipiec 52.40, sierpień 52.90, wrzesień 53.30, paźd. 52.50, listopad 51.60, grud. 51.50.

Wypowiedziano 10,000 litrow.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52.20 m.

Giełda bydgoska, 5 lipca.

Pszenica: 165-180 m.

Zyto nowe 140-148 m.

Jęczmień: 140-148 m.

Owies: 160-170 m.

Rzepak — m.

m. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.

Okowita: 53 m. per 100 litrow a

Sp. Eugeniusz Ronka

kapitan b. wojsk polskich, organizator i dowódca strzelców Białowieskiej puszczy w r. 1831, opatrzony św. sakramentami umarł w 86 roku życia w Zagórzach pod Gdowem dnia 1 lipca r. b. o godz. 9 wieczorem, o czem przyjaciółom i znajomym donoszą (3658)

zić, dzieci i wnuki.



W sobotę dnia 10 mb. rano o 1/9 godz. odbędzie się w tutejszym kościele parafialnym s. Marcina (3673)

nabożeństwo żałobne

za spókoj duszy sp. Pauliny z L. Wilkońskiej, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych krewni Ruździńscy.



Dnia 8 lipca r. b. w czwartek o godzinie 11 odbędzie się w Trzemesznie. (3601)

nabożeństwo żałobne za spókoj duszy wielkiego obywatela Karola Libelta.

Rejestr handlowy.

Józefowi Fajans w Poznaniu dla tutejszego komandytowego towarzystwa na akcje pod firmą: Bank Różnicy i przemysłowy Kwieciński, Potocki & Co. — Nr. 169 rejestru spółek — udzielona prokura ustala: została w naszym rejestrze prokur pod numerem 169 w skutek rozporządzenia z dnia 30 czerwca br. dzisiaj wymazana. (3668)

Poznań dnia 1 lipca 1875 r.

Król. sąd powiatowy.

Upraszamy panią (3659)

Warchanek

o zgłoszenie się w tych

dniach do Żrenicy pod

Środą stósownie do umowy.

Lekeye

języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, rysunków malowania. (3609)

Blizszej wiadomości udzieli pan Callier przy Wilhelm. ul. 18.

Lekcyi

francusk. języka i konwersacyi

zyczonouy udzielać na wsi lub w Poznaniu. Zgłosze się do Administracyi Dz. Pozn. lub księgarni p. Zupańskiego. (3668)

Kraty do grobów i krzyże dostawia jak najtaniej z najpiękniejszego materiału (3447)

H. KLUG

Poznań, Wrocławska ulica 38.

Od dnia dzisiejszego

znajduje się nasz kantor

na świętym Wojciechu 43. 44. (3665)

Bracia Hugger.

Kórnicanina zapisywać można na

Przedpłata kwartałna wynosi na poczt. 70 fenigów. Kórnicanin wychodzi co 2 tygodnie w małym półkurszku.

Dzieła polskie

lub odnoszące się do Rzeczy polskich kupuje po najwyższych cenach Antykwarenia E. Calliera w Poznaniu.

Waltera Skotta

W zbiorowych dzieł pierwszy 11 zeszytów odebrać można w biurze Administracyi Dz. Pozn.

Wezwanie.

Panów akcyonaryusz Banku Włościańskiego wzywamy niniejszem do wnie-sienia dziesiątej t. j. ostatniej raty na akcje wynoszącej dziesięć talarów czyli trzydziestu Mr. od każdej akcji i to najpóźniej do (3662)

15 sierpnia r. b. pod następstwem skutków § 7 ustaw Banku przewidzianych. Przesyłki pieniędzy uskutecznić należy franko (wraz z opłatą miejskiego portoryum M. O. 05) pod adresem:

„Bank Włościański — Poznań“.

Do przesyłki pieniężnej należy dołączyć „kwity tymczasowe“, w zamian których odbiorą akcyonaryusze po wpłaceniu raty dziesiątej akcje wraz z kuponami i talonami. Akcje imienne (Nr. 1—1200) zostaną wypisane na imię pierwotnego subskrybenta, na imię zaś nowego nabywcy tylko wtedy, jeżeli odstąpienie praw akcyonaryusza nastąpiło za poprzedniem zezwoleniem Banku i jeżeli pierwotny właściciel na odwrotnej stronie kwitu tymczasowego swoje nazwisko własnoręcznie podpisał (blanco giro). Akcje bezimienne (od 1200—2000) będą wręczone okazielem odnośnych kwitów tymczasowych całkowicie wpłaconych bez wszelkiej legitymacyi.

Bank przyjmuje jako wpłatę na raty akcji tylko pruską lub nowoniemiecką (markową) monetę i banknoty. Poznań, dnia 5 lipca 1875.

Rada nadzorcza Banku Włościańskiego

M. hr. Kwilecki, przewodniczący.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jezuitcka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii Lisztów i rozety do drzewek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej na płótnie i blasze. Licharze żelazne cale złoczone, baldachy, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzowe do noszenia, figury na Bożemki omentarze. Nadto sprawnia obrazy i podejmuję się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (3668)

Z dniem 5 lipca otworzyłem w dawniejszym lokalu Krzywińskiego

moją w dobre potrawy i doborowe piwa zaopatrzoną

Restauracya

połączoną z francuzkim bilardem,

o której uwzględnienie Szanowną Publiczność uniżenie upraszam.

W. JONAS.

Wodna ul. Nr. 10.

P. P.

Gorzelnian, właścicieli gorzelni i osoby postępow gorzelnictwa się interesujące zapraszamy celem ukonstytuowania wydziału gorzelniczego na zebranie na dzień 10 lipca w sobotę o godzinie 11 rano w Poznaniu na wielkiej sali w Bazarze. (3645)

Urządzająca komisya

M. hr. Kwilecki przewodniczący, z Oporowa.

St. Kurnatowski Teodor Debiński Józef Dęby z Pożarowa. z Wierzenicy. z Zabikowa.

N. Urbanowski z Poznania.

Przeniesienie interesu.

Od dnia 1 lipca r. b. przenieśliśmy nasz

interes destylacyjny

do naszej nieruchomości przy Dominikańskiej ulicy 3 (dawniej D. G. Baarth).

Friedmann & Alport.

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.

PREZ ZE STWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORA FARBA DO WŁOSÓW

P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicz, w magazynie perfumeryi p. Bardikowskiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i perfumeryjnych p. p. J. Razera, L. Gelhena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

Co tylko wyszło moim nakładem:

Die Epilepsie.

Fallsucht, Brust-u. Magen-Krämpfe und deren Heilung

durch das

Auxilium Orientis

von (307g)

Sylvius Boas,

Berlin SW., Friedrichstrasse 22.

Wszyscy, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Wszystkie, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkają nabyć jak najszybciej tej broszury.

Za przesiłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

OKNA

z lanego żelaza w 1000

wzorach, najtańsze i naj-

lepsze kraty i krzyże do

balconów, ogrodowe itd. u (3414)

H. KLUG,

Wrocławska ulica Nr. 38.

Stancye

na I i II piętrze, o 5 i 6 pokojach z kuchnią są do wynajęcia róg Wielkich Garbar i Wodnej ul. Nr. 15. (3671)

Stancya parterowa

o 4ch pokojach z kuchnią do wypuszczenia. W. Garbary 55. (3632)

Parkienki uczęszczające do szkół wyższych albo chcące dokonać nauki prywatnie, znajdą umieszczenie w domu prywatnym, gdzie obok nacierzyńskiej troskliwości i dozoru — konwersacyi i pomocy w naukach. Blizszej wiadomości udzieli Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 3608.

On cherche (3529)

une Bonne

Française, Suisse ou Flamande. S'adresser à l'Expedition du Dzien-nik Pozn. Nr. 3529.

Młodzieńcze

wykszał., który w krótkim czasie przysposob chłopców do egzam. śred. klas. gimn., bardzo muzykalny, szuka miejsca guwernera i nauczyciela muz. w dyst. fam. Świad. chlub. Zgłosz. A. B. 100 post. rest. Szubin. (3615)

Pomocnik handlowy,

(subjekt) obeznany dokładnie z handlem bławatów i płócien, biegły w ekspedycyach,

Buchhalter

obeznany z prowadzeniem ksiąg i korespondencyą (3660)

znajdą umieszczenie pod korzystnymi warunkami w handlu bławatów, płócien i konfekcyi

L. Bulakowskiego

w Toruniu.

Kucharz

kawaler, wolny od wojskowości, biegły w swoim zawodzie, zaopatrzony w dobre świadectwa, poszukuje miejsca zaraz lub od 1go paźdz. Królewska ul. Nr. 21. A. Puk. Poznań.

Leśniczy,

Polak, żonaty, biegły w niemieckim języku, poszukiwany zaraz lud od św. Michała do Roszkowa p. Skokami. (3664)

Rządca gospodarczy,

Polak, wolny od wojskowości, prowadzący samodzielnie gospodarstwo, dotąd w miejscu, poszukuje stosownej posady.

Adres wskaże Administracya Dziennika pod Nr. 5000.

Posada ekonoma i pisarza w Grzybowie p. Wrześnią już zajęta.

Donoszę Szanownej Publiczności, iż mam ekonomów, pisarzy, kucharzy, ogrodników, służących, gospodynie, panny służące, kucharki itd. A. Maciejewska. (3669)

Buro surzechn. Jezuitcka ulica Nr. 8.

KANTOR STRECEZEN

WIKTORJI ZALESKIEJ

w Paryżu

Rue Brochant II Batignolles.

Dawna uczennica hotelu Lambert zajmuje się umieszczaniem guwernów guwernantek i bon do dzieci Francuzek i Angielek. (39)

Listy przyjmują się tylko opłacone.)

Biuro zleczeń

M. Wesolowskiego

w Poznaniu Nowa ul. Nr. 70 ma do umieszczenia zdalnych urzędników, gosp. gorzelników, kucharzy, służących itd. (3603)

Kilku pisarzy gosp. znajdzie zaraz umieszczenie.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 5 lipca.			Niem. bank Union.			B. zesko-grajew. aka.			Pols. listy ukw. w woj. j. 4			Obligacye miejskie			Górno-szl. lit. A i C. ak. z. 3 1/2		
			Stowarzysz. dyskонт.			aliojenska Karo. i Lud.			Ameryk. pożycz. 1882 1			dito			dito lit. B. ak. z. 3 1/2		
			Gotajski bank kredyt.			Kolej Rudolfa			Ameryk. pożycz. 1885 1			Szląskie listy zastawne			Wsch. prus. pol. ak. z. 3 1/2		
			Kwileckiego Sp. bank			Marohijsko-poznańska			Ameryk. pożycz. nowa 5			Szląskie listy rent.			Kolej po pr. brz. Odry.		
			Meiningski bank kredyt.			Górnośląsk. kol. lit. A. C. 3 1/2			Renta francuzka 5						akeye zak.		
			Austriack. zakład kred.			dito lit. B. 3 1/2			Rumuńska pożyczka 8						Starogardzko-pozn. ak. z. 1 1/2		
			Wschodnio-niem. bank.			Aust. frano. kolej pań. 5						Akeye bankowe.			Brześć-grajew. ako. z. 4 1/2		
			Poznańsk. bank prowinc.			Aust. półn. zachodnia 5			Moneta w złocie, srebrze i papierach.						Galic. kol. K. Lud. ak. z. 5 102		
			Pruski bank			dito pol. państ. (Lomb.) 5									Kolej Rudolfa ako. z. 5		
			Prowincjonal. stowarz.			Wschodniopruska kol.									Aust. frano. kol. państ. ak. 5		
			dyskont.			południowa 4									dito półn.-zachod. ak. z. 5		
			Szląskie stowarz. bank.			kol. po praw. brz. Odry 5									dito pol.-państ. (Lomb.)		
						Rumuńska kolej 5									akeye zak.		
			Akeye przemysłowe.			Rosyjska kolej państ. 5									Rumuńska kol. ako. z. 5		
						Starogardzko-poznań. 4 1/2									Rosyjsk. kol. państ. ak. z. 6		
						Warszawsko-byd. 4									Warszawsko-byd. ak. z. 4		
						Warszawsko-wiedeńsk. 5									Warszawsko-wi. ak. z. 5		
						Marohijsko-pozn. z pr. d. 5											
						Zagraniczne papiery.											
						Aust. renta srebr.											
						dito papier.											
						dito losy z 1854.											
						dito losy z 1858											
						dito losy z 1860											
						dito losy z 1864											
						Rosyjsk. pożycz. prem. 1864											
						dito 1866											
						Rosyjsk. pols. obligacye											
						skarbowe											
						Pols. listy zast. III em.											
						dito nowe											